

Sprawozdanie z pielgrzymki do Włoch
w dniach 23.07 - 30.07.2012r.
zorganizowanej przez ks. Proboszcza
Grzegorza Zbączyniaka z parafii
p. w. Zwiastowania Pańskiego w Poznaniu.

Poniedziałek 23.07.2012 r.

Naszą pielgrzymkę rozpoczęliśmy Mszą Św. O godz. 0.10 w parafii p. w. Zwiastowania Pańskiego. Po jej zakończeniu około godz. 0.45 wyruszyliśmy na długo oczekiwany wyjazd do Włoch. Uczestniczyły w nim 42 osoby z ks. Proboszczem oraz p. Patrycją, pilotem z biura podróży.

Nasza trasa przebiegała przez Niemcy, Austrię, którą podziwialiśmy zza szyb autokaru. Widoki zapierały dech w piersiach. Zbocza górskie porośnięte lasami, malownicze, alpejskie miasteczka. Amatorzy sportów zimowych wspominali chwile na alpejskich stokach.

Okolo godz. 14.20 przekroczyliśmy granicę austriacko - włoską. Nasza przewodniczka w encyklopedycznym skrócie przekazała Nam informacje o kraju, do którego zmierzaliśmy. Przedstawiła program pielgrzymki oraz wskazała parę słów, którymi możemy się posługiwać:

- kaffe com latte - kawa z mlekiem
 - prego - proszę
 - grazie - dziękuję
- i parę innych.

Podczas jazdy, razem z Proboszczem, modliliśmy się.

Naszą pielgrzymkę we Włoszech rozpoczęliśmy od **Padwy** położonej w północno - wschodniej części Włoch. W **Sanktuarium św. Antoniego** mogliśmy podziwiać fenomenalne freski, które zmieniły oblicze sztuki europejskiej. Można by powiedzieć, że obcowanie z geniuszem jest jak dotknięcie wieczności i Boga.

Pogoda była kapryśna. Słońce i deszcz, który przy wysokiej temperaturze dawał trochę ochłody.

Zmęczeni, ale pełni wrażeń udaliśmy się na obiadokolację i nocleg do hotelu „Cavalino” na ul. Petrarke w miejscowości Monselice.



Wtorek 24.07.2012 r

Po wczesnym śniadaniu i krótkiej modlitwie wyruszyliśmy w dalszą drogę do **Asyżu**. Zwiedzanie poprzedzone zostało filmem na dvd o życiu **św. Franciszka**.

Miasto położone jest w **Umbrii w Apeninach Środkowych**. Św. Franciszek to przyjaciel ludzi i zwierząt, praktykujący skrajne ubóstwo o moralnej czystości i pokorze. Już dwa lata po jego śmierci, w 1228r. Na miejscu pochówku, rozpoczęto budowę bazyliki i klasztoru franciszkańskiego, gdyż taka była wola i potrzeba rzeszy pielgrzymów.

O godz. 14-tej w kaplicy została odprawiona msza święta przez ks. Grzegorza z udziałem naszych pielgrzymów.

O godz. 15-tej wyjechaliśmy z **Asyżu** kierując się do miejscowości **Casia**, gdzie znajduje się sanktuarium świętej Klary - duchowej uczennicy św. Franciszka. Zwiedzanie miejsc, które od czasów średniowiecza zachowały swój święty i boski klimat wywarły na każdym z nas niezapomniane wrażenia.

Po kilku godzinach jazdy około 21.20 dojechaliśmy do hotelu Villa Maria w okolicach **Rzymu**. Po zakwaterowaniu i obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek.





Środa 25.07.2012 r.

Po porannej mszy świętej i śniadaniu wyruszyliśmy na zwiedzanie **Rzymu** – wiecznego miasta, do którego prowadzą wszystkie drogi. Aby zwiedzić to miasto potrzebowalibyśmy wielu dni. Przewodniczka mieszkająca w Rzymie oprowadzała nas i pokazywała w bardzo wielkim skrócie, ale jakże sympatycznie i ciekawie to, co pozostało z czasów starożytnych. Między innymi podziwialiśmy:

- Forum Romanum
- Panteon
- Koloseum
- Termy.

W dalszej części mogliśmy zobaczyć, wybudowany w 1911r., „**Ołtarz Ojczyzny**”.

- Plac świętych Apostołów
- Papieski Uniwersytet Gregoriański
- Fontannę di Trevi, do której wrzucaliśmy prawą ręką przez lewe ramię pieniędzy, aby jeszcze raz odwiedzić Rzym
- Plac Hiszpański
- Schody Hiszpańskie
- Kościół Św. Trójcy

Aby dotrzeć do Watykanu, najmniejszego państwa świata, skorzystaliśmy z metra.

Z bijącym sercem stanęliśmy na placu przed **Bazyliką św. Piotra**, która uznawana jest największym kościołem na świecie. Ma 187m. Długości, a jej kopuła wznosi się na wysokość 119m. W tym właśnie miejscu bije serce chrześcijaństwa.

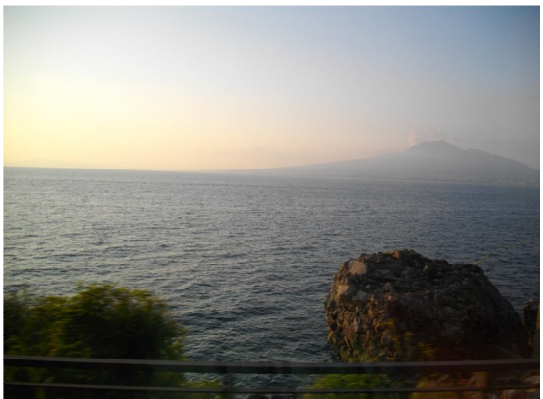
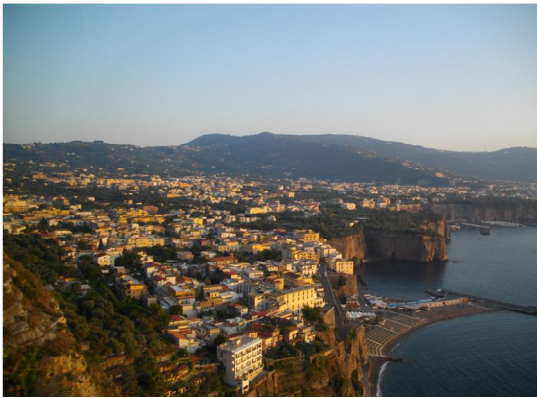
Jest miejscem spoczynku papieży, z pierwszym ojcem kościoła – św. Piotrem i ostatnim, błogosławionym, Janem Pawłem II. Tu też znajdują się najdoskonalsze dzieła sztuki, którymi artyści przez wieki sławili Boga. Po przekroczeniu progu Bazyliki nasuwa się

myśl, że jej wnętrze projektowali natchnieni artyści. Wystarczy spojrzeć na baldachim podtrzymywany przez kręcone kolumny, posagi świętych. A nade wszystko grób naszego rodaka, błogostawionego Jana Pawła II, oraz „Pietę” dłuta Michała Anioła.

Około 16-tej pożegnaliśmy Rzym i udaliśmy się w dalszą podróż. Droga do hotelu Termini była kręta, a my jechaliśmy wyżej i wyżej, za to widoki zapierały dech w piersiach. Zachodzące słońce, piękne moze i roślinność sprawiły, że minęło zmęczenie po upalnym, ale jakże pięknym dniu.

Po modlitwie i obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek, bo następny dzień zapowiadał się równie gorąco i ciekawie.





Czwartek 26.07.2012 r.

Po śniadaniu i modlitwie wyruszyliśmy na spotkanie z przeszłością - miasta zasypanego popiołem w czasie wybuchu **Wezuwiusza**.

Tragiczne wydarzenie miało miejsce 24 sierpnia 79r. niszcząc piękne **Pompeje**. Miasto częściowo odkopano, co daje możliwość zwiedzania. Groźny Wezuwiusz był inspiracją poetów. Dotarli tam również nasi rodacy, poeci Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid i Adam Mickiewicz.

Po zwiedzaniu ruin wróciliśmy do teraźniejszości i udaliśmy się do Bazyliki Matki Bożej Pomejańskiej, gdzie została odprawiona msza święta z udziałem naszego proboszcza.

W tym dniu czekała nas jeszcze jedna atrakcja. Z miejscowości **Marino den Cautore** popłynęliśmy na wyspę **Capri**. **Morze Tyreńskie** urzekło nas swoim turkusowym kolorem i przejrzystością. Luksusowe jachty, które cumowały wokół wyspy świadczyły o jej bogactwie i uroku. Część pielgrzymów wybrała kąpiel w turkusowym morzu, inni wjechali na górę i podziwiali widoki. Pozwoliliśmy sobie na odrobinę luksusu w malowniczych kafejkach. Wyspa Capri to markowe sklepy, piękne domy i hotele, bajeczne widoki i wspaniała roślinność.

Pełni wrażeń wróciliśmy do hotelu. Po kolacji świętowaliśmy urodziny ks. Grzegorza. Wieczór był miły i sympatyczny, a życzeniom i śpiewom nie było końca.





Piątek 27.07.2012 r.

Po lekkim śniadaniu o godz. 9.00 podążaliśmy do **San Giovanni Rotondo** na spotkanie z ojcem Pio. W drodze do sanktuarium oglądaliśmy na dvd film o życiu ojca Pio z Pietrelciny, który od 5-go roku życia miewał wizje nieba i był przedmiotem prześladowań przez szatana: w widzeniach rozmawiał z Panem Jezusem, jego matką, oraz swoim Aniołem Stróżem. Stygmaty otrzymał 20-go września 1918r. W ciągu lat wierni pielgrzymując z każdej części świata przybywali do księdza stygmatyka, aby otrzymać od niego wstawiennictwo u Boga. Przez 50 lat w modlitwie, pokorze i ofiarnym cierpieniu realizował postanie miłości.

Po 5-ciu godzinach jazdy zostaliśmy zakwaterowani w hotelu San Matteo. O godz. 15-tej w kaplicy, gdzie za szybą znajdował się konfesjonał, w którym ojciec Pio spowiadał wiernych została odprawiona msza święta z udziałem trzech polskich księży.

Spotkaliśmy się z ojcem kapucynem o imieniu Zbigniew, który był naszym przewodnikiem po muzeum. Słuchaliśmy go i ciągle było nam mało. Był wspaniałym mówcą z ogromnym poczuciem humoru.

Wieczorem wszyscy uczestniczyliśmy w modlitwie różańcowej w kaplicy, gdzie znajduje się trumna z ciałem ojca Pio, każdy z nas zostawił tam swoją intencję



Sobota 28.07.2012r.

Kolejny dzień naszej pielgrzymki rozpoczęliśmy śniadaniem, po czym o godz. 7.00 ruszyliśmy do sanktuarium św. Franciszka w **Lauciano**, miejsca cudu eucharystycznego. Tu przechowywane są z wielką czcią dowody jednego z pierwszych i największych cudów Eucharystycznych, jakim został obdarowany przez Boga Kościół Katolicki. Cud ten zdarzył się w 8. stuleciu w kościełku **p.w. św. Legoncjana**. Podczas odprawiania mszy świętej po dokonanej konsekracji hostia stała się ciałem, a wino przemieniło się w żywa krew. Badania naukowe wykazały prawdziwość cudu eucharystycznego. Naszym przewodnikiem po sanktuarium był ojciec kapucyn.

Następnym sanktuarium tego dnia była **Bazylika w Monoppello**, która położona jest na wzgórzu we włoskiej prowincji **Abruzzo**. Jest to Sanktuarium Świętego Oblicza, którym opiekują się bracia kapucyni. Tu też przechowywana jest niezwykła relikwia - wizerunek Chrystusa utrwalony na niezwykle delikatnym i najcenniejszym materiale świata - bisiorze.

Trzecie sanktuarium, które zwiedzaliśmy tego dnia, znajdowało się w miejscowości **Loretto**. Było to Sanktuarium **Santa Casa**, miejsce kultu Maryjnego z tzw. Św. Domkiem, który według legendy jest Nazaretańskim domem Maryi. Miał on zostać przewieziony z Nazaretu do Włoch, przez rodzinę De Angelis, która chciała w ten sposób uchronić przed zniszczeniem.

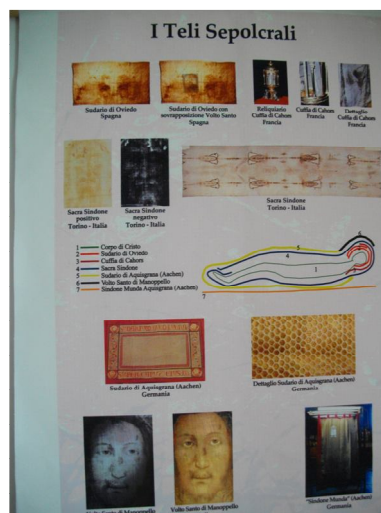
O godz. 14-tej wzięliśmy udział we mszy świętej odprawionej przez ks. Proboszcza.

Nieopodal znajduje się cmentarz z czasów drugiej wojny światowej. Miasto zostało wyzwolone przez żołnierzy polskich, którzy uratowali przed zniszczeniem miejscowe sanktuarium. Na cmentarzu w 1080 grobach spoczywają polscy żołnierze

z II-go korpusu polskiego pod dow. Gen. Władysława Andersa. Polegli oni na ziemi włoskiej wyzwając **Ankonę** i **Loretto**.

O godz. 17.30 kierowaliśmy się do **Rimini**, stolicy Riwery Adriatyckiej. Jest to jedno z najpopularniejszych miast turystyczno - wypoczynkowych nad północnym Adriatykiem.

Po zakwaterowaniu i obiadokolacji każdy miał czas wolny.





Niedziela 29.07.2012r.

Dzień rozpoczęliśmy mszą świętą o godz. 7.00. O godz. 7.30 raczyliśmy się super śniadaniem. Do godz. 13-tej mieliśmy czas wolny. Większość z nas korzystała ze słońca i morskiej kąpieli. Szkoda tylko, że tak krótko mogliśmy upajać się błogim lenistwem i urokiem **Rimini**.

Po obiedzie o godz. 13-tej wyruszyliśmy w drogę powrotną do Poznania. Czekają nas 24 godziny w podróży i pokonanie 1450km. Droga powrotna przebiegała przez Austrię i Czechy.



Poniedziałek 30.07.2012r.

Granicę w Boboszowie przekroczyliśmy około godz. 6.30. Zatrzymaliśmy się w zajezdni „Byczy Róg” na obfite śniadanie. Tu też pożegnaliśmy naszych dwóch wspaniałych kierowców, którzy są profesjonalistami w swoim zawodzie. Po zrobieniu ostatniego, grupowego zdjęcia, z nowym kierowcą ruszyliśmy



w kierunku Poznania. Pogoda w Polsce była słoneczna.

W czasie pielgrzymki po Włoszech, gdzie temperatura przekraczała 30 stopni Celsjusza, polskie powietrze dało nam trochę wytchnienia. Około 13-tej autobus zatrzymał się przed kościołem na os. Poetów. Została odprawiona Msza święta, po czym pożegnaliśmy się i każdy udał się do swojego domu. Pielgrzymka pozostanie w naszej pamięci i będzie umocnieniem dla każdego, który w niej uczestniczył.

Dziękujemy naszemu Proboszczowi ks. Grzegorzowi Zbączyniakowi za zorganizowanie wspaniałej i niezapomnianej pielgrzymki, życząc mu zdrowia prosząc o organizację kolejnych równie pięknych wyjazdów.

Bóg zapłać.